

Choszczno - Kolejarze ratują swoją historię

11.05.2015.

CHOSZCZNO. W piątek w Małej Galerii Choszczeńskiego Domu Kultury otwarto drugą wystawę prezentującą historię choszczeńskich kolejarzy. Tym razem jej motywem przewodnim była łączność kolejowa. KATARZYNA GŁAZIK z Klukomia i choszcznianka JANINA NIZIO udowodniły, że potrafią obsługiwać zabytkowe już centrale telefoniczne. ROMAN JANISZEWSKI za rok odchodzi na kolejarską emeryturę. Jakież było jego zdziwienie, gdy na jednym z zaprezentowanych zdjęć, rozpoznał siebie jako 5-6-letniego chłopca. Na dotychczas anonimowej fotografii poznał też swojego ojca EDMUNDA JANISZEWSKIEGO.

Gdy w lutym 2013 roku Choszczeńskie Stowarzyszenie Miłośników Kolei „Semafor” i Urząd Miejski w Choszcznie wspólnie zorganizowali pierwszą wystawę, mającą przede wszystkim eksponować powojenną historię choszczeńskiego węzła kolejowego, nie spodziewali się, że to wydarzenie będzie tak ciepło przyjęte i tak mocno komentowane.

Tego się nie zapomina

W piątkowe popołudnie prezes „Semafora” ZDZISŁAW GÓRSKI nawiązując do tamtej wystawy zaznaczył, że zbieranie eksponatów odbywało się podobnie jak w pierwszym przypadku. – Często pojawialiśmy się w waszych domach bez zapowiedzi. Dlatego tym bardziej dziękuję za to, że przyjmowaliście nas ze zrozumieniem i nie wypuszczaliście z pustymi rękami. Ta wystawa jest wspólnym dziełem wielu podmiotów, ale byłbym niesprawiedliwy, gdybym nie podziękował trzem osobom – mówił na otwarciu Z. Górski. Tu wymienił szczecinianina EUGENIUSZA SPŁAWSKIEGO, choszcznianina ANDRZEJA ZDUŃCZYKA oraz mieszkającego w Krzyżu ANDRZEJA SÓJKOWSKIEGO. Każdy z nich bezpłatnie przekazał dla stowarzyszenia wiele ważnych eksponatów. Niektóre z nich kolejarze uczestniczący w otwarciu wystawy rozpoznawali jako swoje narzędzia pracy. Np. mieszkająca w Starym Klukomiu KATARZYNA GŁAZIK od wielu już lat jest na emeryturze, a tu rozpoznała ręczną centralę telefoniczną, przy której spędziła wiele lat. Także choszcznianka JANINA NIZIO rozpoznała już nowszą centralę półautomatyczną. Obydwie panie zapewniały, że mogłyby w tej chwili podejść do urządzeń i przystąpić do pracy. Jak podkreślają organizatorzy wystawy, wśród prezentowanych dokumentów i fotografii nie powtarza się żaden egzemplarz, który prezentowany był na pierwszej edycji.

Historia jest także zdjęciach

Nie mały szok przeżył ROMAN JANISZEWSKI. - Przyszedłem tu, ponieważ również jestem kolejarzem i na własne oczy chciałem przekonać się, czy znajdę na wystawie coś związanego z moją rodziną – mówił. Okazuje się, że wypatrzył fotografię, której organizatorzy nie potrafili zarówno umiejscowić w odpowiednim dla niej czasie jaki też określić co przedstawia. – Miałem wtedy chyba pięć lat. Tata zabrał mnie na pierwszomajowy pochód – pokazuje, że mężczyzna trzymający go za rękę, to jego ojciec EDMUND JANISZEWSKI. – A to ja – z uśmiechem na twarzy wskazał na sylwetkę chłopczyka. Stojący obok JÓZEF WOJCIECHOWSKI pochwalił się starą legitymacją ojca kolejarza i jeszcze starszym zdjęciem. Fotografia na pewno bardzo wiekowa, bo widać na niej, że na

główniej ulicy Choszczna nie było jeszcze asfaltu…, tylko kocie łby. J. Wojciechowski zapewnia, że przekaże to zdjęcie na kolejną wystawę. - Czy takowa będzie? – pytamy Z. Górskiego. Ten zdecydowanie odpowiada, że tak. Tymczasem zapraszamy do zwiedzania obecnej. Czynna będzie aż do połowy lipca i można ją oglądać od poniedziałku do piątku od 9.00 do 18.00. Jeśli jakaś grupa chciałaby zajrzeć tam z przewodnikiem, prosimy o kontakt (781 501 160).

Tadeusz Krawiec

promocja@choszczno.pl

{gallery}wystawa_kolej_2015{/gallery}